

Orędzie Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 2011 "Wolność religijna drogą do pokoju"

1. NA POCZĄTKU NOWEGO ROKU pragnę wszystkim i każdemu z osobna złożyć życzenia – są to życzenia pogody ducha i pomyślności, ale przede wszystkim życzenia pokoju. Również ten rok, który dobiega końca, niestety nie był wolny od prześladowań, dyskryminacji, okrutnych aktów przemocy i nietolerancji religijnej. Moja myśl kieruje się w szczególności ku drogiej ziemi irackiej, krajowi, który dąży do upragnionej stabilizacji i pojednania, nadal jednak dochodzi tam do przemocy i zamachów. Przychodzą na pamięć niedawne cierpienia wspólnoty chrześcijańskiej, a zwłaszcza nikczemny atak na syrokatolicką katedrę Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bagdadzie, gdzie 31 października br. zostało zabitych dwóch kapłanów i ponad pięćdziesięcioro wiernych, zgromadzonych na Mszy św. Po nim, w następnych dniach doszło do dalszych ataków, także na prywatne domy, co wzbudziło we wspólnocie chrześcijańskiej lęk, a u wielu jej członków pragnienie, by udać się na emigrację w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Zapewniam ich, że duchem jestem z nimi, jest z nimi cały Kościół, a bliskość ta znalazła konkretny wyraz podczas niedawnego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi. Skierowało ono słowa zachęty do wspólnot katolickich żyjących w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie, by żyły w jedności i nadal dawały na tych ziemiach odważne świadectwo wiary. Szczerze dziękuję rządowi, które dokładają starań, by ulżyć w cierpieniach tym braciom w człowieczeństwie, i proszę katolików o modlitwę za braci w wierze, którzy doświadczają przemocy i nietolerancji, oraz o solidarność z nimi. W tej sytuacji doszedłem do przekonania, że szczególnie stosowną rzeczą będzie podzielenie się z wami (*) paroma refleksjami na temat wolności religijnej, która jest drogą do pokoju. Z bólem trzeba bowiem stwierdzić, że w niektórych regionach świata nie jest możliwe swobodne wyznawanie i wyrażanie własnej religii bez narażania się na ryzyko utraty życia i osobistej wolności. W innych regionach występują bardziej milczące i wyrafinowane formy uprzedzeń i oporu względem wierzących i symboli religijnych. Chrześcijanie są w chwili obecnej grupą religijną, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary. Wielu z nich na co dzień spotyka się ze zniewagami i często żyje w lęku z powodu tego, że poszukują prawdy, wierzą w Jezusa Chrystusa i szczerze apelują o uznanie wolności religijnej. Z tym wszystkim nie można się godzić, gdyż obraża Boga i godność człowieka; ponadto stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i pokoju oraz uniemożliwia autentyczny integralny rozwój człowieka (1).

W wolności religijnej znajduje bowiem wyraz specyfika osoby ludzkiej, która dzięki niej może ukierunkować swoje życie osobiste i społeczne na Boga; w Jego świetle stają się w pełni zrozumiałe tożsamość, sens i cel istnienia osoby. Odmawianie czy ograniczanie w sposób arbitralny tej wolności jest równoznaczne z kultywowaniem zawężonej wizji osoby ludzkiej; przysłanianie publicznej roli religii jest równoznaczne z tworzeniem społeczeństwa niesprawiedliwego, bowiem nie odpowiada ono prawdziwej naturze osoby ludzkiej; jest równoznaczne z uniemożliwieniem zaprowadzenia autentycznego i trwałego pokoju w całej rodzinie ludzkiej.

Wzywam zatem ludzi dobrej woli do odnowy zaangażowania w budowanie świata, w którym wszyscy swobodnie będą mogli głosić swoją religię bądź swoją wiarę i żyć miłością do Boga całym sercem, całą duszą i całym umysłem (por. Mt 22, 37). To uczucie jest natchnieniem i motywem Orędzia na XLIV Światowy Dzień Pokoju, którego temat brzmi: „Wolność religijna drogą do pokoju”. Święte prawo do życia i do życia duchowego

2. Prawo do wolności religijnej jest zakorzenione w godności osoby ludzkiej (2), której transcendentnej natury nie można lekceważyć ani pomijać. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na swój obraz i swoje podobieństwo (por. Rdz 1, 27). Dlatego każda osoba jest obdarzona świętym prawem do życia pełnego, także pod względem duchowym. Jeżeli nie uznaje swojej

istoty duchowej, jeżeli nie otwiera się na transcendencję, osoba ludzka skupia się na sobie, nie potrafi znaleźć odpowiedzi na rozbrzmiewające w sercu pytania o sens życia ani zdobyć trwałych wartości i zasad etycznych, nie potrafi też doświadczyć autentycznej wolności i budować sprawiedliwego społeczeństwa (3). Pismo Święte, podobnie jak nasze doświadczenie, mówi o wielkiej wartości ludzkiej godności: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 4-7).

Wobec wspaniałej rzeczywistości natury ludzkiej może nas ogarnąć to samo zdumienie, o którym mówi Psalmista. Przejawia się ona w otwarciu na Tajemnicę, w zdolności zadawania sobie głębokich pytań na temat samych siebie i pochodzenia wszechświata, jako odbicie w głębi serca najwyższej Miłości Boga, początku i kresu wszystkich rzeczy, każdego człowieka i narodów (4). Transcendentna godność osoby jest istotną wartością mądrości judeochrześcijańskiej, a dzięki rozumowi może być uznana przez wszystkich. Tę godność, pojmowaną jako zdolność do wychodzenia poza granice własnej materialności i szukania prawdy, należy uznać za dobro powszechne, niezbędne do budowania społeczeństwa, mającego na celu realizację i pełnię człowieka. Poszanowanie zasadniczych elementów godności człowieka, takich jak prawo do życia i prawo do wolności religijnej, jest warunkiem legitymacji moralnej wszelkiej normy społecznej i prawnej. Wolność religijna i wzajemny szacunek

3. Wolność religijna leży u źródeł wolności moralnej. W istocie, otwarcie na prawdę i na dobro, otwarcie na Boga, zakorzenione w naturze ludzkiej, nadaje każdemu człowiekowi pełną godność i gwarantuje pełny wzajemny szacunek osób. Dlatego wolność religijną należy pojmować nie tylko jako brak przymusu, lecz przede wszystkim jako zdolność podporządkowania własnych wyborów prawdzie. Istnieje ścisły związek między wolnością a poszanowaniem; w istocie „poszczególne ludzie i zbiorowości ludzkie w korzystaniu ze swoich praw są zobowiązani prawem moralnym do brania pod uwagę również praw innych ludzi oraz swoich obowiązków wobec innych i wobec dobra wspólnego wszystkich” (5). Wolność nastawiona wrogo w stosunku do Boga lub na Niego obojętna przeczy w końcu samej sobie i nie gwarantuje pełnego poszanowania drugiego człowieka. Gdy wolę uważa się za całkowicie niezdolną do poszukiwania prawdy i dobra, nie ma ona obiektywnych powodów ani motywacji do działania, lecz tylko chwilowe i przypadkowe interesy, nie ma „tożsamości”, którą należy chronić i kształtować poprzez prawdziwie wolne i świadome wybory. Nie może zatem domagać się poszanowania ze strony „woli” innych, również oderwanych od swej najgłębszej istoty, które mogą domagać się uznania innych „racji” czy wręcz braku „racji”. Złudzenie, że relatywizm moralny może być szansą na pokojowe współżycie, jest w rzeczywistości źródłem podziałów i odmawiania godności istotom ludzkim. Zrozumiałe jest zatem, że w jedności osoby ludzkiej trzeba uznać dwa wymiary: wymiar religijny i wymiar społeczny. W związku z tym jest rzeczą nie do pomyślenia, by wierzący „musieli wyrzec się części samych siebie – swej wiary – aby być aktywnymi obywatelami. Nigdy nie powinna zajść konieczność wyparcia się Boga, aby móc korzystać ze swoich praw” (6). Rodzina szkołą wolności i pokoju

4. Skoro wolność religijna jest drogą do pokoju, wychowanie religijne jest skutecznym sposobem uczenia nowych pokoleń uznawania w drugim człowieku brata i siostry, z którymi należy razem być w drodze i współpracować, ażeby wszyscy czuli się żywymi członkami jednej rodziny ludzkiej, z której nikt nie powinien być wykluczony. Rodzina oparta na małżeństwie, wyrażająca ścisły i komplementarny związek mężczyzny i kobiety stanowi w tej sytuacji pierwszą szkołę, w której wychowują się oraz rozwijają pod względem społecznym, kulturalnym, moralnym i duchowym dzieci, które powinny zawsze znajdować w ojcu i matce

pierwszych świadków życia nastawionego na poszukiwanie prawdy i miłości Bożej. Rodzice powinni zawsze mieć możliwość przekazywania dzieciom w sposób wolny, bez przymusu i odpowiedzialnie, własnego dziedzictwa wiary, wartości i kultury. Rodzina, pierwsza komórka społeczności ludzkiej, jest podstawowym środowiskiem wychowania do harmonijnych relacji na wszystkich poziomach ludzkiego współżycia, jako naród i na płaszczyźnie międzynarodowej. Tą drogą należy podążać, w sposób mądry, aby budować trwałą i solidarną tkankę społeczną, aby przygotowywać młodych ludzi do odpowiedzialnego podejmowania swoich zadań w życiu, w wolnym społeczeństwie, w duchu zrozumienia i pokoju. Wspólne dziedzictwo

5. Można by powiedzieć, że wśród podstawowych praw i wolności, zakorzenionych w godności osoby, status wolności religijnej ma charakter specjalny. Kiedy uznawana jest wolność religijna, godność osoby ludzkiej jest szanowana u podstaw, a (*) etos oraz instytucje narodów umacniają się. I przeciwnie, kiedy odmawia się wolności religijnej, kiedy próbuje się uniemożliwić wyznawanie swej religii czy swej wiary i życie zgodnie z nimi, znieważa się godność człowieka, a zarazem wystawia się na szwank sprawiedliwość i pokój, które opierają się na prawidłowym porządku społecznym, budowanym w świetle Najwyższej Prawdy i Najwyższego Dobra. W tym sensie wolność religijna jest też zdobyczą kultury politycznej i prawnej. Jest ona dobrem zasadniczym: każdy człowiek musi mieć możliwość swobodnego korzystania z prawa do wyznawania i wyrażania – indywidualnie bądź wspólnotowo – własnej religii czy własnej wiary, zarówno publicznie, jak i prywatnie, w nauczaniu, praktykach, publikacjach, w sprawowaniu kultu i obrzędów. Nie powinien napotykać przeszkód w przypadku, gdyby zechciał przyjąć inną religię czy nie wyznawać żadnej. Znamienne jest w tym zakresie prawo międzynarodowe, które stanowi ważny punkt odniesienia dla państw, nie dopuszcza bowiem żadnych odstępstw od wolności religijnej, z wyjątkiem braku poszanowania słusznego wymogu ładu publicznego, zgodnego ze sprawiedliwością (7). Ustawodawstwo międzynarodowe przyznaje zatem prawom natury religijnej taki sam status, jaki ma prawo do życia i do wolności osobistej, na potwierdzenie faktu, że należą one do najważniejszych praw człowieka, do praw uniwersalnych i naturalnych, z którymi prawo stanowione przez człowieka nie może być sprzeczne. Wolność religijna nie jest wyłącznym dziedzictwem wierzących, lecz całej rodziny ludów ziemi. Jest nieodzownym elementem państwa prawa; nie można jej odmawiać, nie podważając zarazem wszystkich podstawowych praw i wolności, jest ona bowiem ich syntezą i szczytem. Pokazuje ona, w jakim stopniu szanuje się wszystkie inne prawa człowieka” (8). Umożliwiając korzystanie ze specyficznie ludzkich praw, stwarza niezbędne przesłanki urzeczywistnienia integralnego rozwoju, który obejmuje całą osobę we wszystkich jej wymiarach (9). Wymiar publiczny religii

6. Wolność religijna – jak każda wolność – bierze początek w sferze osobistej, lecz urzeczywistnia się w relacji z innymi. Wolność bez relacji nie jest wolnością pełną. Także wolność religijna nie sprowadza się do wymiaru jedynie indywidualnego, lecz realizuje się we własnej wspólnoty i w społeczeństwie, zgodnie z tym, że osoba jest istotą relacyjną, a religia ma charakter publiczny. Relacyjność jest decydującym elementem wolności religijnej, który stanowi dla wspólnot wierzących bodziec do praktykowania solidarności ze względu na wspólne dobro. W tym wymiarze wspólnotowym każda osoba pozostaje jedyna i niepowtarzalna, a zarazem osiąga pełnię i w pełni się realizuje. Wkład wspólnot religijnych w społeczeństwo jest niezaprzeczalny. Istnieje wiele instytucji charytatywnych i kulturalnych, które świadczą o konstruktywnej roli wierzących w życiu społecznym. Jeszcze większe znaczenie ma etyczny wkład religii w sferę polityczną. Zamiast być marginalizowany czy zakazywany, powinien on być pojmowany jako ważny wkład w promocję wspólnego dobra. W tej perspektywie trzeba wspomnieć o wymiarze religijnym kultury, tworzonej przez wieki dzięki wkładowi społecznemu, a przede wszystkim etycznemu religii. Ten wymiar nie

oznacza bynajmniej dyskryminacji osób, które nie wyznają tej samej wiary, lecz raczej umacnia spójność społeczeństwa, integrację i solidarność. Wolność religijna jako siła wolności i cywilizacji – niebezpieczeństwa wynikające z instrumentalizacji

7. Instrumentalne wykorzystywanie wolności religijnej do zamaskowania ukrytych interesów, takich jak na przykład obalenie ustanowionego porządku, zagarnięcie zasobów bądź utrzymanie władzy przez jakąś grupę, może spowodować ogromne szkody w społeczeństwie. Fanatyzmu, fundamentalizmu, praktyk godzących w godność człowieka nie można nigdy usprawiedliwiać, a tym bardziej, gdy działa się w imię religii. Wyznawanie danej religii nie może być wykorzystywane instrumentalnie ani narzucane siłą. Państwa i różne wspólnoty ludzkie nie mogą zatem nigdy zapominać, że wolność religijna jest warunkiem poszukiwania prawdy, a prawdy nie narzuca się siłą, ale „mocą samej prawdy” (1o). W takim sensie religia jest siłą pozytywną i mobilizującą do budowania społeczeństwa obywatelskiego i politycznego. Czyż można zaprzeczyć, że wielkie religie świata wniosły wkład w rozwój cywilizacji? Szczere poszukiwanie Boga doprowadziło do większego poszanowania godności człowieka. Wspólnoty chrześcijańskie ze swym dziedzictwem wartości i zasad znacząco przyczyniły się do tego, że osoby i narody nabrały świadomości własnej tożsamości i godności, a także do powstania instytucji demokratycznych oraz do sformułowania praw człowieka i odpowiadających im obowiązków. Również w dzisiejszych czasach w coraz bardziej zglobalizowanym społeczeństwie chrześcijanie mają obowiązek – nie tylko poprzez odpowiedzialne angażowanie się w życie społeczne, gospodarcze i polityczne, ale także przez świadectwo miłości bliźniego i wiary – wносить cenny wkład w trudną i porywającą sprawę sprawiedliwości, integralnego rozwoju człowieka i właściwego uporządkowania spraw ludzkich. Wykluczenie religii z życia publicznego pozbawia je przestrzeni życiowej, która otwiera na transcendencję. Bez tego pierwszorzędno doświadczenia niełatwym przedsięwzięciem staje się wskazywanie społeczeństwom konieczności przestrzegania uniwersalnych zasad etycznych i trudno jest o ustanowienie porządków państwowych i międzynarodowych, w których podstawowe prawa i wolności byłyby w pełni uznawane i wprowadzane w życie, zgodnie z celami – niestety jeszcze nie osiągniętymi bądź nie akceptowanymi – Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. Kwestia sprawiedliwości i cywilizacji: fundamentalizm i wrogość wobec wierzących zagrażają pozytywnej laickości państw

8. Z taką samą determinacją, z jaką potępia się wszelkie formy fanatyzmu i fundamentalizmu religijnego, należy przeciwstawiać się także wszelkim formom wrogości do religii, które ograniczają publiczną rolę wierzących w życiu obywatelskim i politycznym. Nie można zapominać, że fundamentalizm religijny i laicyzm są odpowiadającymi sobie, skrajnymi formami odrzucenia uprawnionego pluralizmu i zasady laickości. Jeden i drugi absolutyzują bowiem zawężoną i niepełną wizję osoby ludzkiej, w pierwszym przypadku sprzyjając różnym formom integralizmu religijnego, w drugim zaś – racjonalizmu. Społeczeństwo, które chce narzucić religię czy, przeciwnie, odrzucić ją drogą przemocy, jest niesprawiedliwe wobec człowieka i Boga, ale także względem samego siebie. Bóg wzywa do siebie ludzkość przez zamysł miłości, który obejmując całą osobę w jej wymiarze naturalnym i duchowym, wymaga, by nań odpowiedzieć w sposób wolny i odpowiedzialny, całym sercem i całym swoim jestestwem, indywidualnie i wspólnotowo. A zatem również społeczeństwo, jako wyraz osoby ze wszystkimi jej konstytutywnymi wymiarami, winno żyć i organizować się w taki sposób, by ułatwiać jej otwieranie się na transcendencję. Z tego właśnie względu, tworząc prawa i instytucje danego społeczeństwa, nie można lekceważyć wymiaru religijnego obywateli, całkowicie od niego abstrahując. Poprzez demokratyczne działania obywateli świadomych swojego wzniesłego powołania musi w nich znaleźć odzwierciedlenie istota osoby, aby mogły się dostosować do wymiaru religijnego. Nie będąc wytworem państwa, nie może on być przez nie manipulowany, lecz raczej powinien być uznawany i respektowany.

Porządek prawny na wszystkich poziomach – krajowym i międzynarodowym – który dopuszcza bądź toleruje fanatyzm religijny czy antyreligijny, sprzeniewierza się swej misji, polegającej na ochronie i promowaniu sprawiedliwości i prawa każdego człowieka. Te rzeczywistości nie mogą być uzależnione od woli ustawodawcy czy większości, bowiem, jak już pouczał Cyceron, sprawiedliwość jest czymś więcej niż czystym aktem stanowienia prawa czy jego zastosowania. Zakłada ona, że należy uznać godność każdego człowieka (11), która bez wolności religijnej – zagwarantowanej i wykorzystywanej zgodnie z jej istotą – jest okaleczona i znieważona, łatwo może znaleźć się we władaniu bożków, dóbr względnych, przekształconych w absolutne. To wszystko wystawia społeczeństwo na niebezpieczeństwo totalitaryzmów politycznych i ideologicznych, które kładą zbyt wielki nacisk na władzę publiczną, gdy tymczasem tłumi się czy uciska, jakby stanowiły rodzaj konkurencji, wolność sumienia, wolność myślenia i wolność religijną. Dialog między instytucjami świeckimi i religijnymi

9. Dziedzictwo zasad i wartości, wyrażanych przez autentyczną religijność, stanowi dla narodów i ich etosów bogactwo. Przemawia ono bezpośrednio do sumienia i do rozumu ludzi, przypomina o konieczności nawrócenia moralnego, motywuje do systematycznego praktykowania cnót i do zbliżania się do siebie nawzajem z miłością, w duchu braterstwa, jako członkowie jednej rodziny ludzkiej (12). Przy poszanowaniu pozytywnej laickości instytucji państwowych publiczny wymiar religii musi być zawsze uznawany. Zasadnicze znaczenie ma tu zdrowy dialog między instytucjami państwowymi i religijnymi, służący integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i harmonijnemu życiu społeczeństwa. Życie w miłości i w prawdzie

10. W zglobalizowanym świecie, którego charakterystyczną cechą są społeczeństwa coraz bardziej wieloetniczne i wielowyznaniowe, wielkie religie mogą być ważnym czynnikiem jedności i pokoju w rodzinie ludzkiej. Ich wyznawcy, kierujący się swymi przekonaniami religijnymi i racjonalnie poszukujący wspólnego dobra, winni w sposób odpowiedzialny pełnić swoją misję, mogąc korzystać z wolności religijnej. W rozmaitych kulturach religijnych odrzucić trzeba to wszystko, co godzi w godność mężczyzny i kobiety, natomiast utrzymywać to, co pozytywnie wpływa na współżycie obywatelskie. Przestrzeń publiczna, którą wspólnota międzynarodowa przyznaje religiom i ich propozycji „dobrego życia”, umożliwia powstanie podzielanej przez ogół miary prawdy i dobra, a także konsensus moralny, które mają fundamentalne znaczenie dla sprawiedliwego i pokojowego współżycia. Przywódcy wielkich religii ze względu na swoją rolę, swój wpływ i władzę w swoich wspólnotach jako pierwsi są zobowiązani do wzajemnego szacunku i do dialogu. Chrześcijan z kolei sama wiara w Boga, Ojca Pana Jezusa Chrystusa, przynagla do tego, by żyli jak bracia, którzy spotykają się w Kościele i współpracują przy budowaniu świata, w którym osoby i narody „zła czynić nie będą ani działać na zgubę (...), bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepełnią morze” (Iz 11, 9). Dialog jako wspólne poszukiwanie

11. Dla Kościoła dialog między wyznawcami różnych religii stanowi ważne narzędzie współpracy ze wszystkimi wspólnotami religijnymi, która ma na celu wspólne dobro. Kościół nie odrzuca niczego z tego, co w różnych religiach jest prawdziwe i święte. „Ze szczerym szacunkiem przygląda się tym sposobom działania i życia, tym nakazom i doktrynom, które jakkolwiek w wielu punktach różnią się od tego, w co sam wierzy i co zaleca, nierzadko odbija się w nich promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (13). Wskazana droga nie jest drogą relatywizmu czy synkretyzmu religijnego. Kościół bowiem „głosi i jest zobowiązany nieustannie głosić Chrystusa, który jest „drogą, prawdą, i życiem” (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko pojednał ze sobą” (14). Nie wyklucza to jednak dialogu i wspólnego poszukiwania prawdy w różnych dziedzinach życia, bowiem – jak często powtarzał św. Tomasz z Akwinu – „wszelka prawda, przez kogokolwiek głoszona, pochodzi od Ducha Świętego” (15). W 2011 r. przypada 25.

rocznica Światowego Dnia Modlitwy o Pokój, spotkania zwołanego w Asyżu w 1986 r. przez Czcigodnego Jana Pawła II. Zwierzchnicy wielkich religii świata dali wówczas świadectwo, że religia jest czynnikiem jedności i pokoju, a nie podziału i konfliktów. Wspomnienie tego przeżycia pobudza do nadziei na przyszłość, w której wszyscy wierzący poczują się i rzeczywiście będą budowniczymi sprawiedliwości i pokoju. Prawda moralna w polityce i w dyplomacji

12. Polityka i dyplomacja winny brać pod uwagę dziedzictwo moralne i duchowe wielkich religii świata, aby uznać i potwierdzić prawdę, zasady i wartości uniwersalne, których nie można negocjować, bo pociągałoby to za sobą odmawianie godności osobie ludzkiej. Lecz co w praktyce oznacza propagowanie prawdy moralnej w świecie polityki i dyplomacji? Oznacza działanie w sposób odpowiedzialny, oparty na obiektywnej i pełnej znajomości faktów; oznacza dekonstrukcję ideologii politycznych, które wypierają prawdę i godność człowieka, a chcą szerzyć pseudowartości pod pretekstem pokoju, rozwoju i praw człowieka; oznacza wspieranie nieustannych dążeń do stanowienia prawa pozytywnego opartego na zasadach prawa naturalnego (16). Wszystko to jest konieczne i zgodne z zasadą poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej”, usankcjonowaną przez narody ziemi w Karcie Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1945 r., która przedstawia uniwersalne wartości i zasady moralne, które mają być punktem odniesienia dla norm, instytucji, systemów współistnienia na poziomie krajowym i międzynarodowym. Trzeba uwolnić się od nienawiści i uprzedzeń

13. Pomimo lekcji płynącej z historii i zaangażowania państw, organizacji międzynarodowych na szczeblu światowym i lokalnym, organizacji pozarządowych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy każdego dnia zabiegają o ochronę podstawowych praw i wolności, dziś jeszcze dochodzi na świecie do prześladowań, różnych form dyskryminacji, aktów przemocy i nietolerancji, mających za podstawę religię. W szczególności w Azji i w Afryce ich ofiarami padają głównie członkowie mniejszości religijnych, którym uniemożliwia się swobodne wyznawanie własnej religii bądź jej zmianę przez zastraszanie i naruszanie praw, podstawowych wolności i zasadniczych dóbr, a wręcz pozbawianie wolności osobistej czy nawet życia. Istnieją poza tym – jak już powiedziałem – bardziej wyrafinowane formy wrogości do religii, których wyrazem w krajach zachodnich bywa niekiedy wypieranie się historii i symboli religijnych, będących odbiciem tożsamości i kultury większości obywateli. Podsycają one często nienawiść i uprzedzenia, nie są zgodne z pokojową i zrównoważoną wizją pluralizmu oraz laickości instytucji, nie mówiąc już o ryzyku, że nowe pokolenia nie zetkną się z cennym dziedzictwem duchowym swoich krajów. Obrona religii wiąże się ściśle z obroną praw i wolności wspólnot religijnych. Zwierzchnicy wielkich religii świata oraz osoby odpowiedzialne za narody winni zatem z odnowionym zaangażowaniem działać na rzecz promocji i ochrony wolności religijnej, a zwłaszcza na rzecz obrony mniejszości religijnych, które nie stanowią zagrożenia dla tożsamości większości, lecz przeciwnie, stwarzają sposobność do dialogu i wzajemnego wzbogacenia kultur. Ich obrona jest doskonałą metodą szerzenia życzliwości, otwarcia i wzajemności, którymi należy chronić podstawowe prawa i wolności we wszystkich strefach i regionach świata. Wolność religijna w świecie

14. Na koniec zwracam się do wspólnot chrześcijańskich, które cierpią na skutek prześladowań, dyskryminacji, aktów przemocy i nietolerancji, w szczególności w Azji, w Afryce, na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza w Ziemi Świętej, miejscu wybranym i pobłogosławionym przez Boga. Raz jeszcze wyrażam im moją ojcowską miłość i zapewniam o modlitwie, a zarazem proszę wszystkich sprawujących władzę o bezzwłoczne działanie, by nikt więcej nie wyrządzał krzywdy chrześcijanom zamieszkującym te regiony. Oby uczniowie Chrystusa nie tracili ducha w obliczu obecnych przeciwności, ponieważ dawanie świadectwa Ewangelii jest i zawsze będzie znakiem sprzeciwu. Rozważajmy w naszym sercu słowa Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy się smucają, albowiem oni będą pocieszeni (...). Błogosławieni,

którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (...). Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5, 4-12). Odnówmy zatem „podjęte przez nas zobowiązanie do wyrozumiałości i przebaczenia, o które modlimy się do Boga w Ojcie nasz, bo sami określiliśmy warunek i miarę upragnionego miłosierdzia. Prosimy bowiem: ‘Przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili’ (Mt 6, 12)” (17). Przemocy nie zwycięża się przemocą. Niech za naszym krzykiem bólu będzie zawsze wiara, nadzieja i świadectwo miłości Boga. Wyrażam również nadzieję, że na Zachodzie, zwłaszcza w Europie, zostanie wyeliminowana wrogość i uprzedzenia do chrześcijan, zrodzone z tego, że pragną oni przeżywać swe życie w sposób zgodny z wartościami i zasadami zawartymi w Ewangelii. Niech Europa pojedna się raczej ze swoimi chrześcijańskimi korzeniami, które mają podstawowe znaczenie dla zrozumienia roli, jaką odgrywała, odgrywa i zamierza odgrywać w historii; będzie mogła wówczas żyć w sprawiedliwości, zgodzie i pokoju, prowadząc szczerzy dialog z wszystkimi narodami. Wolność religijna drogą do pokoju

15. Świat potrzebuje Boga. Potrzebuje uniwersalnych i wspólnie podzielanych wartości etycznych i duchowych, a religia może wnieść cenny wkład w ich poszukiwanie, aby udało się zbudować sprawiedliwy i pokojowy ład społeczny na poziomie narodowym i międzynarodowym. Pokój jest darem Boga i zarazem projektem do wykonania, który nigdy nie jest w pełni zrealizowany. Społeczeństwo pojednane z Bogiem jest bliższe pokojowi, który nie jest po prostu brakiem wojny, nie jest wyłącznie owocem dominacji zbrojnej czy ekonomicznej, ani też podstępnych zabiegów albo zręcznych manipulacji. Pokój jest natomiast rezultatem procesu oczyszczenia i uszlachetnienia kulturalnego, moralnego i duchowego każdego człowieka i narodu, w którym godność człowieka jest w pełni szanowana. Zachęcam wszystkich, którzy pragną stać się budowniczymi pokoju, a zwłaszcza ludzi młodych, do wsłuchiwania się w swój wewnętrzny głos, by znaleźć w Bogu stały punkt odniesienia dla zyskania autentycznej wolności; niewyczerpaną siłę, pozwalającą kierować światem z nowym duchem, tak by nie popełniać na nowo błędów z przeszłości. Jak poucza sługa Boży Paweł VI, którego mądrości i dalekowzroczności zawdzięczamy ustanowienie Światowego Dnia Pokoju: „Przed wszystkim trzeba dać pokojowi inną broń niż ta, która służy zabijaniu i zagładzie ludzkości. Potrzebna jest nade wszystko broń moralna, która daje moc i prestiż prawu międzynarodowemu; po pierwsze przestrzeganie paktów” (18). Wolność religijna jest autentyczną bronią pokoju, a jej misja jest historyczna i profetyczna. Ona bowiem dowartościowuje i wykorzystuje najgłębsze zalety i możliwości osoby ludzkiej, zdolne zmienić świat i uczynić go lepszym. Pozwala żywić nadzieję na przyszłość sprawiedliwą i pokojową, również w obliczu wielkich niesprawiedliwości oraz nędzy materialnej i moralnej. Oby wszyscy ludzie i społeczności na każdym poziomie i w każdym zakątku ziemi mogli wkrótce korzystać z wolności religijnej, która jest drogą do pokoju!

Watykan, 8 grudnia 2010 r.